Rok VI. Nr. 93

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 23 kwietnia 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Rząd p. Skrzyńskiego nie ustąpił.

Ustąpienie ministrów socjalistycznych.

Przychylając się do wniosku p. Prezesa Rady Ministrów, p. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 20 kwietnia rb. zwolnił p. Norberta Barlickiego z urzędu ministra Robót Publicznych i p. Bronisława Ziemięckiego z urzędu ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Równocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej poruczył podsekretarzowi stanu, inż. Mieczysławowi Rybczyńskiemu, kierownictwo ministerstwa Robót Publicznych oraz podsekretarzowi stanu, inż. Janowi Jankowskiemu, kierownictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Tak więc ministrowie socjalistyczni zostali zwolnieni w przeddzień oczekiwanego ustąpienia całego gabinetu.

Uchwała socjalistów.

Polska Partja Socjalistyczna weszła do koalicji, aby utrzymać w mocy ustawy socjalne, zwalczać klęskę bezrobocia, zreorganizować administrację i armję z korzyścią dla państwa i największą oszczędnością. Udzielenie produkcyjnej pracy setkom tysięcy bezrobotnym, zwiększenie robót publicznych, ożywienie życia gospodarczego całego kraju zapomocą kredytu produkcyjnego, zrównoważenie budżetu państwowego, walka z drożyzną — rozumne i sprawiedliwe postępowanie rządu i władz państwowych wobec mniejszości narodowych, ściganie nadużyć, powołanie marszałka Piłsudskiego z powrotem do armji, to były najbliższe cele P. P. S. w rządzie i koalicji.

P. P. S. poniosła ciężkie ofiary, godząc się na przebieg trzech miesięcy na obniżenie płac funkcjonarjuszy państwowych w prowizorjum budżetowem, nie ustawała jednak w żądaniu urzeczywistnienia swego programu w rządzie i wśród stronnictw koalicyjnych.

Minister skarbu w rządzie koalicyjnym wystąpił wreszcie ze swoim własnym programem zrównoważenia budżetu. Program ten opiera się na zmniejszeniu płac funkcjonarjuszów państwowych i usunięcie mnożnej na wielkiem zmniejszeniu poborów emerytów, na obcięciu rent najbiedniejszych inwalidów wojennych na wyrzuceniu z pracy 25,000 kolejarzy, na opodatkowaniu światła w mieszkaniach ludzi ubogich, na opodatkowaniu świadectw szkolnych, na odrzuceniu wniosku PPS., aby w roku bieżącym ściągnięto podatek majątkowy w sumie 85 miljonów większy od preliminarnego. Równocześnie zapowiada minister skarbu żądanie, aby mu pozwolono wydrukować 81 miljonów złotych bilonu do 1 lipca 1926 r. na pokrycie deficytu budżetowego, czyli na cele nieprodukcyjne, Minister skarbu nie mówi w swoim programie ani słowa o ożywieniu życia gospodarczego i o danlu pracy bezrobotnym.

CKW. i ZPPS. odrzucają program ministra skarbu rządu koalicyjnego jako wrogie klasie pracującej i polecają towarzyszom ministrom, aby z rządu wystąpili, wyrażając im za trudy serdeczne uznanie i podziękowanie.

Rząd nie ustąpi.

Socjaliści sądzili, że gdy ich ministrowie Barlicki i Ziemięcki ustąpią z rządu, natenczas cały rząd ustąpi.

Tego samego zdania, jak się zdaje, byli enpeerowcy, którzy domagali się pierwotnie od swego przedstawiciela, min. kolei Chądzyńskiego również ustąpienia. Później enperowcy zmienili swe stanowisko.

Rachuby socjalistów się nie sprawdziły. Rząd p. Skrzyńskiego nie został rozbity. Wprawdzie pan Skrzyński mówił z p. Prezydentem Wojciechowskim o możliwości ustąpienia całego rządu, lecz p. Prezydent oświadczył, że w obecnej chwili nie ma mowy o ustąpieniu rządu i prosił p. premjera, by postarał się o uzupełnienie rządu.

Obecne położenie przedstawia się więc wten sposób, że rząd p. Skrzyńskiego pozostaje a ministrów socjalistycznych Barlickiego i Ziemięckiego zastąpi się innymi ministrami.

Sprawy polskie.

Letni kurs Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem.

Z początkiem maja 1926 rozpoczyna się kurs letni Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i trwać będzie przez 4 miesiące tj. do końca sierpnia. Kurs letni przeznaczony jest dla dziewcząt po ukończeniu 18 roku życia umiejących czytać i pisać, które obrały już zdecydowany kierunek życiowy. Kurs ten będzie dla dziewcząt uzupełnieniem braków wykształcenia i wychowania dobrej pracownicy, matki Polki, jakich nam w Wolnej Polsce będzie potrzeba.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć w biurze Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu pl. Wolności 18. lub w Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem załączając 15 gr. znaczek na odpowiedź.

Nadmienia się, że wobec trudnych warunków finansowych można uiszczać opłatę także w naturaljach (zboże i t. d.) po poprzedniem porozumieniu się z dyrekcją.

Wydalenie hr. Sierakowskiego z Niemiec.

Agencja Wolffa doniosła, że hr. Sierakowski został wydalony z Niemiec jako optant. Z kół polskich korespondent P. A. T. dowiaduje się, że hr. Sierakowki jest mylnie uważany za optanta, ponieważ nie dokonał on- opcji ani wobec władz polskich, ani wobec władz niemieckich. Władze administracyjne Kwidzyna opierają swą decyzję na dokumentach, mających rzekomo dowodzić, że hr. Sierakowski jest optantem. Dokumenty te jednak nie posiadają wartości prawnej wobec brzmienia układów międzynarodowych w sprawie.

Wyrok w sprawie Lindego, Baua i Hryniewicza.

Sąd w Warszawie uchwalił na wniosek prokuratora wobec śmierci śp. Huberta Lindego postępowanie karne przeciwko niemu umorzyć i dopuścić adwokata Szurleja do udziału w charakterze obrońcy interesów spadkobierców.

Po ogłoszeniu tego postanowienia sąd udał się na naradę, poczem ogłosił następujący wyrok:

Wilhelma Bau'a, lat 51, oraz Bogusława Hryniewicza, lat 45, skazać każdego z nich na karę:

Wilhelma Bau'a na 2 lata i 6 miesięcy zamknięcia w więzieniu, zastępującem dom poprawy, z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu zapobiegawczego od 22 stycznia 1926 r.

Bogusława Hryniewicza na rok więzienia.

Koszta sądowe, z wyjątkiem związanych z odroczeniem rozprawy w dniu 8 go kwietnia, ściągnąć od osądzonych Bau'a i Hryniewicza solidarnie.

Tytułem powództwa cywilnego zasądzić: od Bau'a na rzecz P. K. O. 1) równowartość sumy 29 940 dolarów, podług kursu w dniu uiszczenia i 2) sumę 19 148 złotych. Obie sumy z procentami od 3 kwietnia 1926 r.

Zasądzić od Huberta Lindego na rzecz P. K. O. 1 427 503 zł z procentami od 3 kwietnia 1926 r.

Zgłoszone w stosunku do wszystkich podsądnych solidarne powództwo w wysokości 17 779 dolarów pozostawić bez rozpoznania.

Ponadto sąd zdecydował w stosunku do oskarżonych dotychczasowy środek zapobiegawczy utrzymać w mocy. (Bau przebywa w araszcie, Hryniewicz jest na wolności za kaucją).

Sprawy polityczne.

Zjazd socjalistów w Gdańsku.

Przez dwa dni w sobotę i niedziele toczyły się w Gdańsku obrady dorocznego zjazdu partji socjalnodemokratycznej W. M. Gdańska przy udziale kilku dziesięciu delegatów, przedstawiciela Polskiej Partji Socjalistycznej posła Diamanda, kilku przedstawicieli niemieckiej socjal demokracji w Polsce oraz przedstawiciela demokracji Rzeszy Niemieckiej b. ministra Wittela. Znaczną część obrad poświęcono omawianiu stosunków polsko-gdańskich, przyczem nowy kurs, zainicjonowany w polityce W. M. Gdańska, dzięki której osiągnięto porozumienie z Polską, spotkał się z jednomyślną zgodą kongresu. Przewodniczący kongresu pos. Bryll, podkreślił przytem z zadowoleniem, że w tym kierunku gdańska socjal demokracja znalazła pełne poparcie nietylko w sferach robotniczych, lecz również i w sferach handlowych i przemysłowych, które doszły do przekonania, że tylko polityka porozumienia z Polską uratować może Gdańsk od runięcia w przepaść, do której wciągnęli go nacjonaliści niemieccy. W toku dyskusji omówiono sprawy polityki wewnętrznej, poczem uchwalono szereg rezolucji, do magających się m. in. reformy ogólnej administracji i sądownictwa oraz najostrzejszego przeprowadzenia zakazu posługiwania się bronią przez organizacje nacjonalistyczne, wreszcie odebrania broni straży obywatelskiej. W toku dyskusji przemawiał przedstawiciel PPS. pos. Diamand, który zapewnił zebranych, że socjalna demokracja w Polsce żywi dla Gdańska przyjazne uczucia.

Wielkie bezrobocie w Rosji.

Z Rygi donoszą, że w Petersburgu po wstrzymaniu pracy w fabrykach włókienniczych, stanęły zakłady metalurgiczne z powodu braku opału i surowca. Wzrastające do coraz większych rozmiarów bezrobocie, wytwarza rozpaczliwe nastroje wśród mas robotniczych.

Kiedy Gdańsk się opamięta?

W Gdańsku odbyła się wielka manifestacja, urządzona ku czci Bismarcka przez niemieckie związki oficerów oraz inne organizacje b. wojskowych, związki militarne i nacjonalistyczne, istniejące na obszarze W. M. Gdańska. Jak zaznacza prasa gdańska — obchód ten był zarazem potężną manifestacją na rzecz niemieckiego charakteru Gdańska. W obchodzie tym wzięła udział orkiestra policji oraz kilkadziesiąt organizacji militarnych ze sztandarami, przedstawiciele republiki niemieckiej, delegaci armji niemieckiej, reprezentanci władz miejscowych i t. d. Przewodniczący niemieckiego związku oficerskiego w Gdańsku, generał pozasłużbowy Wohlgemuth, wygłosił krótkie przemówienie, w którem oświadczył, że dla Niemiec nadejdzie chwila wyzwolenia w dniu, w którym cały naród niemiecki zespoli się i stanie zpowrotem pod broń. Przemówienie swoje zakończył gen. Wohlgemuth ślubowaniem wierności niemieckiemu Gdańskowi, który był — zdaniem generała — i pozostanie niemieckim. Ślubowanie to zebrani powtórzyli, wznosząc okrzyki na cześć niemieckiego Gdańska.

Do osadników rolnych województwa pomorskiego.

Bracia osadnicy! Bardzo ciężkie chwile przeżywa obecnie osadnictwo polskie na Pomorzu. Na tle ogólnego kryzysu gospodarczego w kraju, wyniszczenia rolnictwa i zubożenia szerekich mas rolników jaskrawo zaznaczają się opłakane warunki życia i pracy osadników polskich wszelkich kategorji. Bracia osadnicy rolni, dźwigając od nowa i umacniając swoje gospodarstwa, tem silniej odczuwają ów nieznośnie przytłaczający stan naszych stosunków gospodarczych.

W tych ciężkich przeżyciach ogół osadników rolnych ninien znaleść podtrzymanie, pomoc i obronę w swej organizacji osadniczej — w Pomorskim Związku Osadników Rolnych. Niestety, jednak musimy otwarcie stwierdzić. że dotychczas zbyt słabem tętnem biło życie naszego Związku.

Bracia osadnicy! Tak dalej trwać nie może. Musimy ożywić i wzmocnić nasz Związek, jeżeli nie chcemy, aby klęski za klęskami szły nad głowami osadników pomorskich, Czego nie osiągniemy w po jedynku, przed czem nie ochroni się każdy z osobna — to zdziałamy siłą zbiorową, pracą i powagą organizacji.

Nowoobrany na walnym zjeździe w Grudziądzu dnia 16 marca br. Zarząd Główny Pomorskiego Związku Osadników Rolnych uznał za piękne i najważniejsze swoje zadanie uporządkować i wzmocnić naszą organizację. Jednak zrozumiemy dobrze, że bez poparcia ze strony ogółu osadników pomorskich dokonać tego nie zdołamy. Dlatego też zwracamy się do Was wszystkich, osadnicy rolni, pomóżcie nam w tem zadaniu. A pomoc tę łatwo i skutecznie okazać możecie przez jaknajliczniejsze skupienie się przy swym Związku, przez złączenie się w jedną liczną i karną rodzinę osadniczą, ożywioną wspólnemi celami i potrzebami. Siłą naszych zespolonych wysiłków, rozmachem naszej organizacji musimy utorować drogę dla naszych celów.

Zarząd Pomorskiego Związku Osadników rolnych uznaje za najpilniejsze swoje zadanie:

1. Domaganie się sprawiedliwego oszacowania osad anulacyjnych i z parcelacji państwowej powstałych, a także słusznego zwaloryzowania rent osadniczych.
2. Przyspieszenie i uproszczenie wszystkich czynności szacunkowych aby osadnicy jaknajrychlej mogli wreszcie napewno wiedzieć, co są państwu dłużni za swe osady.
3. Przyspieszenie przewłaszczenia gruntów, objętych w posiadanie przez osadników, a to przy zastosowaniu prostej, jaknajmniej uciążliwej i taniej procedury.
4. Zapewnienie tak bardzo osadnictwu naszemu niezbędnych poważnych kredytów na zagospodarowanie — na długie terminy i niski procent.
5. Staranie się, aby dla Pomorza utworzono odrębny oddział Państwowego Banku Rolnego z siedzibą w Grudziądzu dla szybkiego wydatnego zaspokojenia potrzeb kredytowych osadników pomorskich.
6. Domagania się ulg w podatkach państwowych i komunalnych dla nowych osadników do czasu ich gospodarczego usamodzielnienia się i okrzepnięcia.
7. Dążenie do znacznie silniejszego niż dotychczas przystosowania działalności Pomorskiej Izby Rolniczej, utrzymującej się z naszych podatków, do potrzeb mniejszych i średnich rolników, do których my osadnicy również należymy.
8. Staranie się, aby najrychlej unormowane zostało postępowanie urzędników w razie konieczności odstępowania osad, bez narażania odstępujących na bezmyślne szykany i straty materjalne.
9. Uzyskanie łatwo dostępnej i bezpłatnej pomocy oświatowej i zawodowej dla osadników.
10. Udzielenie porad i organizowanie obrony prawnej dla spraw i postulatów osadniczych wobec władz, urzędów i wszelkich instytucji.

Powyższe treściwie sformułowane zadania nie wyczerpują wszystkich celów naszej organizacji. Między innemi pamiętać musimy i o tem, że obowiązkiem naszym jest szczepić i szerzyć ducha polskiego i ofiarnego patrjotyzmu w szeregach osadniczych, które winny być niejako szeregami kresowego rycerstwa, zawsze gotowe ku obronie Rzeczypospolitej.

Osadnicy pomorscy! Pamiętajcie, że zręby i podwaliny naszych chat są zarazem fundamentem naszej Ojczyzny. Dlatego ze wszystkich sił pragniemy, aby podwaliny te były zdrowe i mocne. Mamy prawo mówić o tem głośno i dobitnie. Niech głos nas usłyszy wreszcie społeczeństwo, sejm i rząd — niech usłyszy go cała Polska. Bo nasza sprawa osadnicza jest również żywotną sprawą całej Polski i Jej przyszłości.

Nie domagamy się i domagać się nie będziemy żadnych podarunków łask i przywilejów, lecz żądamy i żądać będziemy zrozumienia naszych najkonieczniejszych potrzeb życiowych, umożliwienia pożytecznej i radosnej pracy na własnym zagonie oraz dania nam warunków do spełnienia — naszej tutaj roli dla przyszłości Polski.

Bracia osadnicy! O jednem jeszcze pamiętać musimy. Oto wśród naszej gromady osadniczej tu i owdzie istnieje ukryta robota, prowadzona dla skłócenia nas między sobą, dla rozdzielenia na grupy i zniweczenia naszej spoistości organizacyjnej, aby rozbitą i pozbawioną ideowego kierownictwa masą łatwiej wyzyskiwać. Tej robocie musicie corychlej stanowczo kres położyć, by bronić istnienia i sprawności Waszej własnej Organizacji.

Garnijcie się wszyscy do Pomorskiego Związku Osadników Rolnych stawajcie zwartym murem przy sztandarze swej organizacji zawodowej i społecznej! Płaćcie składki chętnie i regularnie! Twórzcie koła miejscowe osadników, zbudźcie i ożywcie Zarządy Powiatowe, czuwajcie, by praca Waszych władz osadniczych była sprężysta, rozumna, bezinteresowna i szczera.

Nowy Zarząd Główny Pomorskiego Związku Osadników Rolnych oczekuje, że niniejsze wezwanie nie przejdzie bez żywego echa i w tej nadziei podejmuje się swej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Za Zarząd Główny
Pomorskiego Związku Osadników Rolnych.

(—) Piotr Pawelec, sekretarz. (—) Władysław Krzaczyński, prezes.

Od 15 do 25 b. m.

zapisują listonosze „Dziennik Pomorski“ na miesiąc maj.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na miesiąc maj i zachęcenie wszystkich krewnych, sąsiadów, znajomych i przyjaciół, by i oni zapisali

„Dziennik Pomorski“.

KRONIKA.

Dziś: 22. 4. 26.	Soter, pp. m. Gajns, pp. m. Słońca wschód 4.51 zachód 19. 8 Księżyca wschód 12.50 zachód 3.20
Jutro: 23 4 26	† Wojciech, b. m.: Jerzy, m; Gerard, b. w. Słońca wschód 4.49 zachód 19. 9 Księżyca wschód 13 56 zachód 3.43

Z miasta.

Chojnice, dnia 22 kwietnia 1926 r.

— **Do towarzystw chojnickich.** Jak wiadomo, w niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w Pelplinie konsekracja Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Nominata Stanisława Okoniewskiego. Dla społeczeństwa polsko-katolickiego diecezji chełmińskiej uroczystość ta ma bardzo ważne znaczenie. To też w sobotę i w niedzielę zjedzie do Pelplina kilku biskupów polskich i cały szereg delegacji towarzystw ze sztandarami oraz olbrzymie rzesze wiernych.

Spodziewamy się, że i polsko katolickie organizacje i towarzystwa w Chojnicach, doceniając ważność i doniosłość niedzielnych uroczystości pelplińskich, wyślą w niedzielę do Pelplina delegacje wraz ze sztandarami. Jak się dowiadujemy, niektóre towarzystwa powzięły już takie uchwały. Mamy nadzieję, że i inne towarzystwa pójdą ich śladem i przyłączą się do wspólnej manifestacji społeczeństwa pomorskiego.

Z Pelplina donoszą, że składanie życzeń Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi Okoniewskiemu, wyznaczone na niedzielę od godz. 1 do 2 po poł., może się odbyć jedynie zbiorowo z poszczególnych miejscowości przez delegacje w zmniejszonej liczbie.

Oby Chojnice nie zostały w tyle za innemi miejscowościami i wysłały delegacje wszystkich istniejących tu organizacji i towarzystw.

Dyrekcja Kolei Państw. Gdańsk podaje do wiadomości, iż udziela uczestnikom, przybywającym do Pelplina w dzień konsekracji Najprzew. Ks. Biskupa, na stacji wyjazdu następujące zniżki: Za biletem 4 kl. przejazd odbyć się może 3 klasą. Z powrotem ze stacji Pelplin po nabyciu półbiletu 4 klasy uczestnik może jechać 3 klasą.

— **Wykład historyczny** urządzony staraniem Tow. Czyt. Lud. odbył się wczoraj o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Kaletty. Tematem wykładu wygłoszonego przez p. Bojarską była „Epoka Jagiellonów . Wykład zgromadził dość wielką liczbę słuchaczy.

— **Przytrzymania.** Policja tutejsza przytrzymała 1 osobę za żebractwo, straż celna zaś 3 osoby za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Niemiec do Polski.

— **Czytelnia Ludowa** mieszcząca się w domu p. Kaletty ul. Gimnazjalna czynną jest codziennie od godz. 5, 30 do 7 wieczorem, a w niedzielę i święta od godz. 12 do 1 w południe.

Zachęcamy gorąco do korzystania z bibljoteki zaopatrzonej w cały szereg ciekawych i doborowych książek.

Z Kina Nowości. Nowe przepisy obowiązujące wszystkich bez różnicy wieku płci, stanu majątkowego itd. o należytem zachowywaniu się podczas wyświetlania Cyrkowców z Pat i Patachonem są do nabycia przy kasie kinoteatru.

„Przepisy“ te tem łatwiej dają się zrozumieć, że zawierają zaledwie pięć punktów i pisane w stylu przystępnym dla wszystkich, bo któż nie pragnie spędzić godzin parę z humorem!

Z Pomorza.

— **Rytel,** pow. chojnicki. (Koncert „Lutni“ chojnickiej). Jak Rytel Rytlem nie mieliśmy w naszej wiosce tak wspaniałego wieczorku, jaki w niedzielę, dnia 18 kwietnia br. zgotowało nam towarzystwo śpiewu „Lutnia“ z Chojnic. Towarzystwo to zaszczytnie nam już było znane z artykułów recenzyjnych „Dziennika Pomorskiego“ o urządzonych wieczornicach w Chojnicach, oraz z kilku wycieczek swoich w minionych latach, podjętych do Mylofu jako też i do naszej wioski, przy której to okazji niejedna piękna pieśń rozbrzmiewała nad naszemi wodami, unosząc swe echa ponad lasy hen w dal w przestworza natury. — Jednakże to, cośmy słyszeli w ostatnią niedzielę, przewyższyło wszelkie nasze oczekiwania.

Program był nader obfity, bo składał się aż z 7 pieśni, odśpiewanych przez chór męski, a ponadto odegrano nadzwyczaj piękny wodewil „Słowiczek“ Władysława Bełzy. Na wstępie z nadzwyczajną werwą odśpiewany „Hejnał“ Nowowiejskiego zaskoczył słuchaczy tak śmiałą pewnością śpiewaków, jak również dziarskiem brzmieniem akordów na „Ojczyzny Cześć“. Nastąpił poważny utwór „Modlitwa“ z kantaty mitologicznej „Mildo Królowo“ Stanisława Moniuszki, który wysłuchano w skupieniu i z zachwytem. „Ciche ustronie“ Gounoda jakby stworzone dla cichego życia tutejszej wioski, przedstawiło nasze pola i łąki nad szemrzącym ruczajem jako od Stwórcy nam dane błogie, miłe kojące ustronia po ciężkich znojach pracy

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

64)

— Przyjechałem, ażeby słowa dotrzymać, rzekła do Maurycego — ale teraz odchodzę. Cały dzień byłam bardzo zajęta, a teraz czas już ubierać się na obiad do hrabiego Iwana.

— Ciągle myślisz o hrabim! — zawołał Maurycy z uśmiechem.

— Cóż dziwnego, taki bogacz... no, do widzenia za dwie godziny u Brebanta!

Oktawja wyszła.

Maurycy troskliwie zajął się ubraniem, włożył ciepły paltot na frak i poszedł pieszo.

Znalazłszy się przy kościele Matki Boskiej loretańskiej — rzekł do siebie.

— Godzinę jeszcze mam czasu. Możeby odwiedzić poczciwą panią Rosier; tak się ucieszy gdy mnie zobaczy!

Skierował się na ulice Victoire.

W domu pod numerem 32 spytał odźwierną.

— Czy jest pani Rosier u siebie?

Niewiasta, która młodego mężczyznę znała, powitała go uprzejmym uśmiechem, odpowiadając: „Tak tak, panie Maurycy, pójdźno pan tylko na górę, pani Rosier jest u siebie.

Maurycy podziękował i wszedł na drugie piętro, zadzwonił lekko po dwakroć u jednych drzwi, które się za kilka sekund otworzyły.

— To pan Maurycy! — zawołała stara służąca, która drzwi otworzyła, zwracając głowę ku mieszkaniu aby być lepiej słyszaną przez kogoś co się w niem znajdował. Powinnam się była tego domyślić, jego to zwyczaj dzwonić po dwakroć. Proszę wejść panie Maurycy.

Kiedy Maurycy wszedł do mieszkania, ona za nim drzwi zamknęła.

XLI.

Niewiasta, mogąca liczyć około 45 lat wybiegła z rozjaśnionem obliczem i otwartemi ramionami na spotkanie gościa, objęła po macierzyńsku jego głowę obiema rękami i ucałowała go kilkakrotnie z namiętną czułością.

— Moje ukochane dziecko! — zawołała — nie spodziewałam się już dzisiaj ujrzeć cię i bardzo się z tego powodu smuciłam Minęło sześć dni jak u mnie byłeś, ach, czas dla mnie bardzo, bardzo powoli upływa.

— I mnie tak samo się zdarza, — odrzekł Maurycy ze wzruszeniem, na pozór szczerem.

— Czy to prawda? — zapytała pani Rosier z rozjaśnionemi oczyma.

— Przysięgam ci!

— A więc dla czego nie przyszedłeś?

— Bo nie mogłem.

— Człowiek może wszystko. jeśli tylko chce.

— Chciałem, ale natrafiłem za każdym razem w ostatniej chwili na przeszkody.

— Wierz mi i przebacz, dobra przyjaciółko. Pracowałem wiele dla mego dziennika, a oprócz tego miałem wiele zajęcia w danej sprawie.

— W sprawie poważnej?

— W sprawie nadzwyczaj poważnej, która mi prawdopodobnie piękny pieniądz przyniesie.

Podczas tej rozmowy wprowadziła pani Rosier gościa do przyjemnej ogrzanej jadalni, gdzie też stół był nakryty.

— Tem lepiej, moje dziecko, tem lepiej, odrzekła pani Rosier, ściskając powtórnie Maurycego. Bliższe szczegóły opowiesz mi przy stole — bo przecież u mnie będziesz jadł obiad?

— Mocno nad tem ubolewam, że tego nie będę mógł uczynić!

— Dlaczego?

— Jestem zamówiony — będę jadł z przyjaciółmi u Brebanta.

— I przyjaciółkami — dodała pani Rosier, na której twarzy odmalował się pewien niepokój — jeden z tych obiadów, który się do północy przedłuża.

— Bądź spokojną, — odrzekł Maurycy z uśmiechem — będę rozsądnym i wcześnie udam się do domu.

— Obiecujesz mi to uczynić?

— Jak najmocniej.

— Staraj się tę obietnicę wypełnić, kochane dziecko, nie trwoń zdrowia, miłości i siły.

Chociażby człowiek był najdrowszym — jedna nieoględność może najlepszą konstytucję zrujnować. Jesteś zmęczonym, wyglądasz mi bledszym, niż zwykle.

Mówiąc to badała pani Rosier z gorączkową uwagą rysy twarzy młodzieńca, w których się w istocie wielkie znużenie odbijało. W jej spojrzeniu widać było czułość, zakłopotanie prawie trwogę.

Oczy niby łzami zamglone spoczywały na nim, nie, jak to czynią oczy przyjaciółki, lub siostry, ale jakimi matka spogląda na ukochanego syna. Trzymała ona w swojej rękę obok niej siedzącego młodzieńca i uścisnęła ją łagodnie.

Pani Rosier liczyła jak to już wspomnieliśmy czterdzieści pięć lat, wydawała się atoli o kilka lat młodszą. Była ona miernego wzrostu i posiadała jeszcze wysmukłą, gibką kibić. Bujny, kasztanowaty włos okalał wprawdzie nieregularne, ale bardzo delikatnie wykrojone owalne oblicze o równie urodzym jak roztropnym wyrazie.

Najosobliwszą cechą tej twarzy atoli były oczy, niezbyt duże, ale cudownie spoglądające. Czasami zdawała się ich źrenica rozszerzać i kryć się w sobie niezmierną głębię. W takich chwilach zdawało się, że te oczy muszą jak kocie oczy w ciemności i w głąb duszy człowieka widzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na sezon wiosenny poleca ostatnie nowości

Damskie Pończochy—Majteczki Rękawiczki—Torebki
Ribana-Dolna bielizna-Borty do sukien.

Ludwik Rasch

Koszule męskie—Krawaty—Skarpetki
Kamizelki — Szelki — Laski — Parasole
Makko — bielizna.

Dziecinne skarpetki, Pończochy — Bleylego ubranka i skarpetki.
Ceny bardzo umiarkowane.

codziennej. Na zakończenie I części programu słyszeliśmy „Oberek kujawski" Nowowiejskiego, który naprowadził nas na znane motywy tej prześlicznej wielkopolskiej pieśni ludowej.

Drugą część programu rozpoczął chór męski odśpiewaniem „Pożegnania" Ogurkowskiego i „Krakowiaka" Lachmana. Oba utwory wypadły bardzo dobrze a szczególnie Krakowiak, w którym jako solista odznaczył się p. Garyantes, ze zdrowym swym humorem ludowym wszystkim ogromnie się spodobał.

Nastąpiły teraz dwie nasze piękne pieśni ludowe Nowowiejskiego „Bywaj dziewczę zdrowe" i „Przybyli ułani" na chór mieszany ożywiające zwłaszcza wśród młodzieży ducha żołnierskiego. Kończąc część wokalną koncertu, chór mieszany odśpiewał Krakowiaka Moniuszki „Poleć pieśni z miasta", który już w podziw wprowadził słuchaczy tak przepiękną melodją, jak również sprawnością i techniczną doskonałością zespołu śpiewackiego. Po każdej pieśni niemilknące burze oklasków były dowodem wielkiego zadowolenia słuchaczy.

Po krótkiej przerwie odegrano operetkę „Słowiczek", o której śmiało możemy powiedzieć, że na scenie rytelskiej nie widziano dotąd podobnego przedstawienia. Mieliśmy wrażenie, że mamy przed sobą zawodową grupę teatralną, widząc tak doskonałą grę amatorów. P. Halina Głowacka w roli „Słowiczka" prześlicznym swoim głosem jako też swobodą ruchów wszystkich zachwyciła. Również śpiewy i ruchy pp. Cieplińskiego (ogrodnik) i Garyantesa (John) były doskonałe a p. Rapecki wprost wspaniale przedstawiał rolę bogatego lorda angielskiego. Huraganem oklasków publiczność nagrodziła dzielnych amatorów.

Wieczornica niedzielna dała nam bardzo cenną strawę duchową umożliwiając — chociaż na chwilę — zapomnienie o troskach naszych życiowych. Widzieliśmy, że mimo ogólnego przygnębienia na świecie, idealny duch pieśniarski w kraju nie zginął. Dziękujmy Bogu, że narodowi naszemu dał tak wielki skarb swojskiej nuty, a niemniej też za to, ze mamy jeszcze działaczy, którzy nie szczędzą pracy i mozołów nad utrzymaniem i pielęgnowaniem naszej kochanej pieśni polskiej.

„Lutni" chojnickiej, a przedewszystkiem jej dyrygentowi p. Gierszewskiemu przesyłamy wyrazy naszej szczerej i serdecznej wdzięczności za zaszczycenie nas tak wspaniałym gościnnym występem, życząc mocną nadzieję, że i w przyszłości o nas nie zapomni w imię dobrej sprawy.

Z uznaniem podnieść należy, że obywatelstwo rytelskie jak i z okolicy dało zadowalający dowód zrozumienia sprawy, pospieszając licznie na salę p. Grabosza, która była gośćmi zapełniona. Pocieszający to objaw, że naród polski kocha swoje pieśni i w danym wypadku mimo trudności potrafi takowe popierać.

W końcu słuszne podziękowanie należy się miejscowemu przedsiębiorstwu p. Elbe, za bezpłatne dostarczenie dwóch wielkich wozów po członków „Lutni" na dworzec jako też i zpowrotem, pp. Słomińskiemu i Drewkowi za furmanki, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pracą swoją przyczynili się do urządzenia wieczorku.

Po odjechaniu śpiewaków na dworzec urządzono skromną zabawę taneczną z ramienia tutejszego towarzystwa gimnastycznego „Sokół", która w podniesionym nastroju i humorze przeciągnęła się do rana.

Zwolennik pieśni.

— **Duża Kłodawa**, pow. chojnicki. (Zebranie). W niedzielę 18 bm. odbyło się miesięczne zebranie tow. Powst. i Wojaków, które zagaił zastępca prezesa druh Narloch hasłem „Wolność". Po odczytaniu rozkazu okręgowego i protokółu z ostatniego zebrania, przystąpiono do omówienia programu na dzień 3 Maja. Zebranie uchwaliło następujący program: O godz. 3 po poł. zbiórka tow. na placu Wolności; o godz. 3.30 rozpoczną się zawody sportowe o nagrody: 1. bieg 3000 metrów, 2. marsz 800 metrów z ciężarem 25 funtów, 3. skok w dal, 4 skok w zwyż, 5. rzut kulą, 6. bieg na czworakach, 7. bieg w worku.

Na placu Wolności podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra. Na koniec taniec.

Sportowcy z sąsiednich towarzystw Wojaków jako i Sokoła mogą w zawodach brać udział przy poprzedniem zgłoszeniu się do 30 kwietnia u prezesa Michałowskiego w Kłodawie.

— **Łęg**. (Zebranie Tow. Pow. i Wojaków.) Dnia 18 kwietnia br. odbyło się miesięczne zebranie Tow. Wojaków, u drh. Odyi. Zebranie zagaił drh. prezes Sowiński hasłem „Wolność". Porządek obrad był następujący: 1) Przeczytanie protokołu, 2) odczyt, 3) zjazd towarzystw w Pelplinie, 4) sprawa 3 maja, 5) strzelanie, 6) dzierżawa strzelnicy, 7) przyjęcie nowych członków, 8) wolne głosy i zakończenie. Po odczytaniu protokółu przez drh. sekr. Warczaka, wygłosił dr. Haleniak odczyt. Dalej przystąpiono do zjazdu w Pelplinie. Postanowiono wybrać delegatów którzy pojechaliby ze sztandarem, (nowo zakupionym co zasługuje na specjalną wzmiankę, i zarazem niechaj mu zabrzmi hejnat: „Wolność"), co też przeprowadzono. Zgłosiło się 8, a jest pewność, że minimum pojedzie 13—14. Debatowano nad punktem 4 dość długo, następnie obrano komitet wykonawczy, który poszczególne punkta będzie roztrząsał i zarazem utrwali przebieg uroczystości. Przed kilku dniami bowiem, uchwaliły zarządy wszystkich towarzystw program na 3 maja. Co do strzelania, drh. prezes pocieszł brać wojacką która się rwie do „pękania", aż hej że w niedługim czasie nastąpi „sezon kultowy". Strzelnica została przedzierżawiona dr. Odyi, jako najwięcej dającemu. Wstąpiło nowych członków 9. Towarzystwo obecnie liczy 108 członków. Wojacy w Łęgu to już sporo wojska. Oby tak dalej, a dojdzie cyfra do 200 i więcej. W wolnych głosach poruszano różne sprawy, dotyczące towarzystwa. Na zakończenie drh. prezes podziękował obecnym za przybycie, poczem, po haśle „Wolność" zamknął zebranie.

— (Naprawa chodników). Niejeden człowiek, idąc w stronę dworca krzyknie radośnie: chodniki naprawiają! O! jak to dobrze, zawoła drugi, nie będzie już błota... podczas deszczów. Wielu zapewne przypomina sobie, jakto nieraz musiał człek stąpać, niby bocian wśród łąk bagnistych przy zmiennej pogodzie. Obecnie jest nadzieja, że przez naszą wioskę będzie można przejść suchą nogą.

— (Przeniesienie). Ubiegłej niedzieli po kazaniu, pożegnał ks. wikary Sawicki w krótkich, rozrzewniających słowach tutejszą ludność. Ze słów ks. wikarego dowiedzieliśmy się, że został przeniesiony do okolicy, gdzie niema kościoła. Budowa właśnie ma być zapoczątkowana przez ks. wikarego. Z ks. wik. zżyliśmy się i żal nam go żegnać. Zaznaczyć wypada, iż ks. wikary nie małe zasługi położył na polu oświatowem.

— **Zapceń**, pow. chojnicki. (Pogrzeb) Odbył się tu pogrzeb śp. druha Wojciecha Kiedrowskiego oberżysty z Zapcenia. Zmarły cieszył się dobrą opinją, dla tego ubolewa nad jego utratą cała okolica, okazując to przez liczny udział w pogrzebie.

Tow. Pow. i Wojaków, towarzyszyło zwłokom jego do grobu, składając wieniec na mogile.

Cześć Jego pamięci!

— **Kliczkowy**, pow. chojnicki. (Więcej ostrożności). Nieszczęście jest wypadkiem. Byłoby jednakowoż daleko mniej nieszczęść, gdyby zastosowano się do przysłowia: „Nie pójdziesz w ogień, to się nie spalisz". Przeciw temu ostrzeżeniu grzeszą także dzieci, które umyślnie zastępują drogę jadącym na rowerach lub samochodach, chcąc tychże wyścignąć. Podobny przypadek wydarzył się w tutejszej wiosce. Pewien podróżny jechał rowerem środkiem ulicy. Bawiące się tam dzieci niedbale umykały się z drogi. Nagle wyskoczyła z ubocza jakaś dziewczynka, która chcąc jadącemu przejść przez drogę, została przez niego najechaną. Tym razem jednakowoż wyszła cieleśnie nie raźoncą. Ażeby uniknąć podobnych przypadków, zechcieliby rodzice swoją dziatwę więcej ostrzegać.

— **Kościerzyna**. (Tydzień lotniczy). Zawiązał się tu komitet, który zorganizuje w naszem mieście tydzień na rzecz Tow. Lotniczego, które to towarzystwo ma za cel tworzenie szkół pilotażu.

— (Dzielny obywatel). Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak udzielił publicznej pochwały Mikołajowi Repińskiemu zamieszkałemu w Dąbrówce pow. kościerski za odwagę, jaką okazał w dniu 1 go marca przy ratowaniu z narażeniem własnego życia tonącego w jeziorze Leona Jarzewskiego, robotnika z Kloca.

— **Tczew**. (Zamach na pociąg motorowy.) Dyrekcja PKP. w Gdańsku donosi: W pobliżu stacji Kleszczewka na obszarze W. Miasta dokonano zamachu na pociąg motorowy, idący z Gdańska do Tczewa. Niewykryci dotychczas sprawcy położyli na torze podkład kolejowy, albowiem wagon motorowy zrzucił podkład z szyn. Wdrożono natychmiastowe śledztwo, które nie przyniosło dotąd żadnych wyników.

— **Warlubie**, pow. świecki. (Ciężki wypadek samochodowy). Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się tu w niedzielę 18 bm. rano na głównej szosie, prowadzącej do Bydgoszczy. Otóż przy samochodzie ciężarowym, będącym w pełnym biegu, pękły rysory przedniej osi. Samochód, nie mogąc być dalej kierowany przez szofera, skręcił w rów, przyczem jedna z trzech osób, znajdujących się w samochodzie, wychylając głowę z krytego samochodu, uderzyła twarzą w drzewo i została na miejscu zabita. Ofiarą wypadku był jakiś 22 letni robotnik z Bydgoszczy. Drugim dwom towarzyszom zabitego nic się nie stało. Samochód został znacznie uszkodzony. Po południu przybyła komisja sądowa na miejsce wypadku.

— **Brodnica**. (Kradzież koni.) Skradziono w miejscowości Cielebachy — dwa konie z półszorkami roboczemi wartości 950 zł. na szkodę gospodarza Jana Weissa.

— **Gdynia**. (Roboty w Gdyni). Konsorcjum polsko-francuskie podjęło istotnie roboty portowe. Przystąpiono zarówno do bagrowania, jak i do umacniania wybrzeża za pomocą kasonów. Jest nadzieja, że okres letni będzie w całości wyzyskany za spieszną budowę portu.

— (Prace około budowy koszar) posunęły się tak znacznie, że jest już pewność, iż zostaną one jeszcze w ciągu lata oddane do użytku Marynarce Wojennej.

— **Hel**. (Zaszczytne odwiedziny). W ubiegłym tygodniu przybył do Helu parowiec „August", wiozący na pokładzie pp. Komisarza Generalnego ministra Stassburgera, Wysokiego komisarza Ligi Narodów van Hamela, prezesa Dyrekcji Kolei Czarnowskiego i generalnego dyrektora stoczni gdańskiej prof. Noego. Wszyscy dygnitarze obejrzeli urządzenia przystani na Helu i urządzeń kolejowych.

— (Połów łososia.) Przed kilku dniami rozpoczął się i trwa obecnie połów łososia na Helu, dokąd, oprócz wielkiej liczby rybaków z wybrzeża polskiego, przybyło także sporo kutrów rybackich z Wolnego Miasta. Połów jest bardzo obfity i potrwa jeszcze kilka dni. Rybacy opowiadają, że takiego połowu nie było już od dość dawna.

Z Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. (Skutki zazdrości). W Bydgoszczy zdarzył się tragiczny wypadek na tle zazdrości. Otóż radca P., podejrzewając, że żona go zdradza, upozorował wyjazd z miasta. Po kilku godzinach wrócił cichaczem do domu i zastał żonę in flagranti z p. S. Zazdrość szarpnęła nerwami wzgardzonego męża, rozległ się strzał. Kula przeszyła przód czaszki. P. S odwieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji, rannemu nie grozi niebezpieczeństwo.

Z dalszych stron.

— **Warszawa**. (Odsłonięcie pomnika dr. Zamenhofa). W niedzielę odbyło się w Warszawie odsłonięcie pomnika na grobie dr. Zamenhofa twórcy języka esperanckiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciela esperanskich towarzystw zagranicznych, w tej liczbie amerykańskich, oraz przedstawiciele władz. Przemówienia wygłosili w imieniu międzynarodowego komitetu esperantystów profesor Bujwid z Krakowa, w imieniu M. S. Z. p. minister Grabowski, w imieniu warszawskich esperantystów p. Leon Belmont oraz w imieniu rady miejskiej Warszawy radny Majzels i przedstawiciel żydowskiej gminy wyznaniowej profesor Schor. Potem przemawiało jeszcze kilka innych wybitnych osobistości z pośród esperantystów zagranicznych i polskich.

Ostatnie telegramy.

Zamach na księdza w Czechosłowacji.

Z Bratysławia donoszą, że w gminie Starina wykonany został zamach na grecko katolickiego księdza Bogdaniego. Pod plebanją podłożono nabój ekrazytowy, którego wybuch uszkodził budynek, nie raniąc jednak nikogo. Zandarmerja wpadła już na trop sprawców. Przyczyny zamachu nie są znane.

O nowy rząd w Chinach.

Tuan Czi Juj wezwał telegraficznie sprzymierzonych generałów, aby przedsięwzięli niezwłocznie kroki w celu utworzenia nowego rządu, ponieważ zamierza on natychmiast wycofać się do życia prywatnego. Wojska mukdeńskie strzegą bram Pekinu, gdzie panuje całkowity spokój.

Amnestja w Grecji.

Dzienniki donoszą z Aten, iż prezydent republiki Pangalos zezwolił na powrót do Aten byłych ministrów, zesłanych na wyspę Santorini. Amnestja ma objąć również wszystkich więźniów, oskarżonych o usiłowanie buntu.

Skutki wybuchu lawy.

Według depesz z Kona (Havai) lawa, wydobywająca się z wulkanu Mauna Loa, zalała około 15 domów. Los prawie 100 mieszkańców tych domów jest nieznany.

Odkrycie starego cmentarzyska w Holandji.

Pomiędzy miejscowościami Bellen i Wystar znaleziono stary cmentarz pochodzący z r. 400 lub 700 przed nar. Chrystusa Dotychczas odkopano 63 rozmaitych grobów.

Strejk robotników w Kalkucie.

Robotnicy fabryk wyrobów jutowych w liczbie około 35 tysięcy rozpoczęli strejk na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji płac.

Samobójstwo majora.

W Warszawie w kasynie oficerskiem na lotnisku wojskowem I pułku artylerji przeciwlotniczej, major tegoż pułku Stanisław Abgarowicz, lat 33 wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Rannego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie wkrótce zmarł. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Trzęsienie ziemi w Białogrodzie.

W Białogrodzie dało się odczuć wstrząśnienie podziemne, które miało swe ognisko koło góry Avala.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Klub Zeglarski. W czwartek. dnia 22 bm. tegoroczne walne zebranie w hotelu p. Engla o godz. 8 wieczorem. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Handlowców odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 8 ej wieczorem w lokalu p. Stillera (Reichshof). Z powodu ważnych spraw na porządku obrad udział wszystkich członków pożądany. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Komitetu towarzystw w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Kaletty.

Na porządku obrad przyjęcie regulaminu i wybór nowego zarządu.

Wszystkie towarzystwa z Chojnic uprasza się o wydelegowanie swych przedstawicieli.

Chojnice. Tow. Pow. i Wojaków. W niedzielę dnia 25. bm. odbędzie się ostre strzelanie Zbiórka rano o godz. 6 30 wymarsz 6.45 rano. Po poł. zbiórka 13 20, wymarsz 13.40. Wszystkich Powst. i Wojaków wzywa do licznego przybycia Komendant.

Chojnice. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 12 w południe w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Zarządu Pomorskiego Związku Osadników Rolnych na pow. Chojnice odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 1 po poł. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach, na które zaprasza członków zarządu. Prezes.

Chojnice. Baczność Wojacy! Nadzwyczajne zebranie tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w sobotę dnia 24 kwietnia br. o godz. 20 (8) w salce p. Jażdżewskiego.

Zebranie zarządu odbędzie się o godz. 19 w tym samym lokalu.

Uprasza się o przybycie wszystkich druhów.
Wolność! Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo Pszczelnicze. W niedzielę 25 bm. o godz. 14.00 odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu pod Złotym Lwem.

Z powodu ubezpieczenia pszczół przed odpowiedzialnością przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Brusy. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. zaraz po głównem nabożeństwie na sali p. Przewoskiego. Wzywamy wszystkich członków którzy zapłacili do Kółka składki w roku 1924, 1925 i w styczniu lub lutym roku bieżą cego aby się na zebranie z kwitami od skarbnika odebranemi stawili lub o ile kwity zgubili to na zebraniu niedzielnem do protokołu podali. Rozchodzi się o sprawę ważną a zwłaszcza pożyczkę siewną. Zarząd.

Widno. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków Widno—Laska odbędzie się w niedzielę dnia 25. bm. o godz. 3 po poł. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Zarząd.

Zapceń, pow. chojnicki. Ostre strzelanie odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 15 tej dla Tow. Pow. Wojaków.

Po ukończeniu strzelania zebranie, na którem będą wygłoszone dwa referaty o Konstytucja 3-go Maja i Polska współczesna.

Poczem przysposobienie się do obchodu 3 go Maja.
Wolność! Wojciech Podlewski, prezes.

Kamień. W niedzielę 25 4 br. o godz. 12.30 odbędzie się wielki wiec w hotelu pod Orłem w Sępólnie, na który powinien przybyć każdy inwalida wojenny, wdowa i sierota z powiatu sępoleńskiego.

Rząd zamierza pozbawić prawa do renty inwalidów od 15 proc. do 44 proc. Zaś wdowom i sierotom o ile mają najmniejsze nawet utrzymanie. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 22 kwietnia 1926 r.

100 złot. 52.38 guld. gd

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 22 kwietnia 1926 r.

dolar 9 90 zł

Cedula urzędowej giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 20. 4. 1926 r.

Kurs w złotych za 1000 mk. nom.

6% listy zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	8.00—8 30
5% Pożyczka konwersyjna	0 34

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych za 1000 mk. nom.

Barcikowski R. I—VII em.	0.70
Dr. Roman May I—V em.	00.20
„Unja“ (dawniej Ventzki) I—III em.	3.40—3,50

Tendencja: Bez zmiany.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 11. 4. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Spędzono:
905 szt. bydła,
490 szt. cielat,
199 szt. wołów,
458 szt. krów,
1181 szt. świń,
778 szt. owiec,
246 szt. buhaji,
szt. kóz.
szt. prosiąt.

Razem 3354 zwierząt.

I. Bydło:

Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—106
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	96 - 100
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	—84
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—
e) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	70 - 72
Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe. najwyższej wartości rzeźnej	09—
b) pełnomięsiste młodsze	86—90
Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	96—100
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	84—86
d) mierne odżywione jałowki i krowy	70—74
e) licho odżywione krowy i jałówki	56—60

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	100—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	90—
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—80
e) liche ssaki	—70

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—176
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	166—170
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	160—
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	150—
f) maciory i późne kastraty	130—160

III. Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	—70
c) miernie odżywione skopy i owce	62—

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Przetarg.

Dnia 23 kwietnia br. o godzinie 9-tej odbędzie się **przetarg**

na dostawę mięsa i słoniny

dla tut. Garnizonu na czas od 1. 5. do 31. 7. 1926 r. Bliższych informacji udziela kwatermistrz baonu.
922 Komendant Garnizonu
Rożański, kapt

Polecam po najtańszych cenach
kompletne pokoje, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie.
Wykonanie pierwszorzędne, ceny umiarkowane.
Jan Grabański,
mistrz stolarski
Czersk, ulica Starogardzka numer 37.

Tow. hodowli drobiu Chojnice.
Roczne walne zebranie
odbędzie się
w czwartek, 22 kwietnia
o godz. 8 wiecz. w Hotelu Engla.
Porządek obrad:
1 Przyjęcie nowych członków,
2 Sprawozdanie kasowe,
4 Wybór nowego zarządu
5 Ustalenie lotu gołębi.
Zarząd.

STEnografji wucza wszystkich bezpłatnie listownie
Instytut Stenograficzny
Warszawa Krucza 26.

2 umeblowane pokoje
ze stołowaniem lub bez, albo też **z kuchnią** do wynajęcia
ulica Dworcowa 35.

Oddalił się z domu z Katowic syn 16 letni Ewald Ryguła, brunet 165 cm wysoki, uczeń 4 kl. gimnazjalnej, razem z uczniem 5 klasy gimnazjalnej Mrowcem. Ktoby cokolwiek o nich wiedział, lub w razie przytrzymania ich, raczy donieść ojcu Fr. Ryguła, Katowice ul. Zabrzska 3. i oddać ich policji. Przy sobie mają świadectwo szkolne i zniżkę kolejową. 913

Majętność Blumfeld
p. Kamień Pomorski
oddaje
kacze jaja
(białe Pekingi) do chowu.
Mendel 10 zł. 928

Pocztówki z widokiem Chojnic i okolicy
poleca w wielkim wyborze
Księgarnia Dzienn. Pomorskiego.

Licytac'a przymusowa
w sobotę, dnia 24 kwietnia
o godz. 11 przedp. w lokalu p. Jażdżewskiego (Złoty Lew) sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę
1 biurko, 1 wertykół 1 szafę, 1 lustro itd.
oraz o godz. 10 przed poł. na podwórzu przy ulicy Grobelnej 1.
15 metrów szczap
Markowski, 927
komornik miejski.

Licytacja.
W sobotę, dnia 24 kwietnia
o godz. 12 w poł. sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego ul. Dworcowa nr. 26 na rachunek osoby, której dotyczy, najwięcej dającemu za gotówkę
ca 10 ctr. syropu
Simon,
aukcjonator. 925

Kupię używany
wózek
do lalek.
Zgłoszenia w ekspedycji Dzien. Pom. 915

Sprzęty domowe, używane meble, kartofle i opał,
za gotówkę na sprzedaż.
Glabán, 909
ulica Mickiewicza nr. 40.

Reparacje MEBLI
wszelkiego rodzaju, także i fornirowanych wykonuje szybko, fachowo i po niskich cenach.
Stolarz, ulica Wysoka 28.

Potrzebuję większą ilość
agentów
(podróżujących)
na tamtejsze okolice na wirówki (centryfugi), maszyny do szycia, rolnicze itp. za wysoką prowizją. Zajęcie stałe, zarobek bardzo wysoki tysiąc złotych i więcej miesięcznie. Miejsce zamieszkania i zawód obojętny. Pisemne zgłoszenia „Stanisławski Poznań, ulica Kochanowskiego 23“. 908

Karty do gry
do nabycia
w księgarni Dzien. Pomorsk.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc maj
I proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**
_______________ dnia _______________ 1926
Imię i nazwisko _______________
miejscowość _______________
ulica _______________
pokwitowanie poczty _______________

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na II. miesiące
I proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem **5,06 złotych**
_______________ dnia _______________ 1926
Imię i nazwisko _______________
miejscowość _______________
ulica _______________
pokwitowanie poczty _______________